

Szczęśliwy, czy tylko zmęczony?

Złota skala. Opowieść o Robertcie Brylewskim, reż. Grzegorz Laszuk, Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie



Kamila Paprocka

aA aA aA



fot. Krzysztof Bieliński

Złota skala. Opowieść o Robertcie Brylewskim z Teatrgalerii Studio to szczere i proste zdarzenie teatralne, wyrosłe z fascynacji jego twórcy, Grzegorza Laszuka, punk rockiem i polską kulturą alternatywną.

Ten świat reprezentuje w spektaklu legenda polskiej sceny muzycznej – Robert Brylewski, założyciel takich zespołów jak: Kryzys, Brygada Kryzys, Izrael, Armia, Falarek Band, przez niektórych uznawany za symbol kultury alternatywnej późnego PRL-u i początków demokracji, tragicznie zmarły w 2018 roku wskutek pobicia. Kilka lat młodszy od Brylewskiego Laszuk (sam będący legendą teatralnego offu), któremu również bliskie były ruchy anarchistyczne, mimo duchowego powinowactwa z muzykiem nigdy nie postawiłby mu pomnika ze złotej skały – jak mylnie sugeruje tytuł, będący nawiązaniem do założonego przez Brylewskiego studia nagrań i wytwórni płytowej. Napisana i wyreżyserowana przez twórcę Komuny Warszawa *Złota skala* to próba quasi autobiografii, opowieść o – być może nieświadomionym – pragnieniu tworzenia muzyki, byciu gwiazdą rocka, liderem zespołu. To także forma „samorozliczenia” i pożegnania z młodzieńczymi ideałami. Minieję o starzeniu się. Jak gorzko podsumowuje jeden z członków występującego na scenie zespołu muzycznego o Brylewskim, a może i Laszuku: „jesteś za stary na głoszone przez siebie ideały”.

Jaki obraz artysty wylania się z tego przedstawienia? To outsider, który starał się żyć poza systemem-Babilonem, czyniąc to na różne sposoby – poprzez muzykę, narkotyki i gromadzenie wokół siebie fanów-wyznawców. Człowiek niezwykle płodny i kreatywny, który posłuchał wewnętrznego głosu i zaczął tworzyć muzykę. Tę „wszędobylskość” i niesłychaną aktywność Brylewskiego oddaje sceniczny kolektyw: sześcioro aktorów (Tomasz Nosinski, Bartosz Porczyk, Robert Wasiewicz, Ewelina Żak, Marta Zięba i Anna Wojnarowska), którzy śpiewają i grają na gitarach stworzone przez Brylewskiego kawalki oraz trzech profesjonalnych muzyków grających na perkusji (Artur Lipiński, Teodor Olter i Łukasz Wójcicki), kierowanych przez Bartka Tycińskiego, współtwórcę Mitch&Mitch. Słyszmy szlagiery i kawalki mniej znane: *Centrala nas ocali, Święty szczyt, Ty i tylko ty, Wojny gwiezdne, Telewizja, Mam dość, Wolność*, w nieco zmienionych aranżacjach. Niektóre z nich brzmią mocno, ożywczo i świeżo, zwłaszcza w kontekście rekonstruowanej na scenie biografii. W tym fragmentarycznym, migawkowym „ja” wciąż trwa konflikt, uwidoczniony w toczących się na scenie dialogach pomiędzy monumentalnymi reliefami przedstawiającymi twarz młodego i starego Brylewskiego, stworzonymi w estetyce realnego socjalizmu i stanowiącymi główny element scenografii. Spór między starym a młodym stanowi leitmotiv przedstawienia. Niczym mityczny Edyp z pomocą performerów Brylewski stara się odkryć swoje przeznaczenie, sens tragicznej śmierci, która nastąpiła wskutek – niepierwszego w życiu – pobicia. Mogła być ona wyłącznie fatalnym wypadkiem, ale też skutkiem podejmowanych przez muzyka życiowych wyborów.

Spektakl nie jest zaskoczeniem pod względem formalnym, wpisuje się w estetykę przedstawień tworzonych przez Komunę. Na uwagę zasługuje hieratyczna, pełna zmechanizowanych ruchów choreografa Weroniki Pelczyńskiej i Aleksandry Osowicz, momentami przechodząca w pogo. Inscenizowany jest koncert – a takie formy polska scena już zna, nie tylko z innych przedstawień stworzonych przez Laszuka, ale też takich artystów jak Weronika Szczawińska (*Teren badań: Jeźcjadą, Retrojutro, Komuna Paryska*) czy Radosław Rychcik (*Samotność pół bawelnianych*). Główną rolę gra zespół muzyczny, działający w duchu re-miksu, o którym Tomasz Plata mówi: „to taka praca artysty, która wchodzi w istotny dialog z pracą kogoś innego, wcześniejszą, przerabia ją, uzupełnia, rozwija z intencją przywrócenia do życia, oddania hołdu, dotarcia do wątków dotychczas ukrytych, czasami podważenia” (*RE//MLX*, red. T. Plata i D. Sajewska, Warszawa 2014, s. 3). Muzyków-performerów jest tu jednak nadspodziewanie dużo, o wiele więcej niż w typowej kapeli. Czy po to, by ukryć braki talentu „ad hocowych” muzyków? Punk rock jest bardzo prosty, na tyle, że nawet amatorzy w ciągu dwóch miesięcy (a tyle trwają zwyczajowo próby do spektaklu) są w stanie opanować podstawowe riffy. Czym zatem jest ten rozbudowany sceniczny kolektyw? Grupą amatorskich muzyków, wielością jaźni Brylewskiego... A może chórem antycznym, który nieustannie przypomina: jesteśmy w świątyni Roberta Brylewskiego, a do zgromadzonych zwraca się „bracia i siostry”. Brzmi to jak inwokacja do bóstwa! A antyczny trop uprawomocniają także inne elementy inscenizacji: tragizm postaci, monumentalne reliefy przypominające maski tragiczne i oparcie całego przedstawienia na muzyce, dramaturgii koncertu – z przydługim *intro*, melorecytowanymi fragmentami ideowych manifestów, improwizacjami, gitarowymi solówkami i spektakularnym finałem, który prowokuje do bisu... którego nie będzie. Stworzone przez Brylewskiego kawalki komentują jego biografie, łącznie z wyśpiewanym na koniec „Jestem już zmęczony / Mam dość”.

Złota skala wpisuje się też w bardzo popularny w polskim teatrze nurt spektakli biograficznych, będący świadectwem re-personalizacji kultury, która najpełniej dała o sobie znać literaturze. Pisze o tym włoska filozof Adriana Cavarero, której myśli przybliżyła w Polsce Ewa Partyga (*Nowe historie 03. Nowe biografie*, red. A. Adamiecka-Sitek, D. Buchwald, Warszawa 2013). Teatralne zdarzenie Laszuka różni się jednak od antybiografii, które znamy z przedstawień takich jak *Geniusz w golfie* Szczawińskiej, *Holzwege* Katarzyny Kalwat, *Joanny Szalonej*, *Królowej*, *Carycy Katarzyny*, *Sprawy Gorgonowej* Jolanty Janiczak i Wiktora Rubina. Ich twórcy poprzez losy bohatera, którego nie mieli szansy znać, często fragmentaryczne, tworzą nowe narracje historyczne, antyhistoryczne lub opowiadają o kryzysie „ja”. Laszuk był blisko Brylewskiego, zapraszał go do Komuny na koncerty i wystawy, a mimo to o jego losach opowiada z dystansem, czasem przechodzącym w ironię (Porczyk głosi: „wszystko, co mówił, było bez sensu”), tworząc przedstawienie bez bohatera – jak w piosence *Telewizja* zespołu Kryzys („Dlaczego tu na nie ma bohatera / On podobno wszystko zmienia / Za pomocą rąk jak Superman”). Zamiast kolejnego Hansa Klosa mamy tu do czynienia ze świętym idiotą, jurodiwym, który do końca nie przestał wierzyć w świat pozabawiony systemu, funkcjonujący na peryferiach Babilonu. To właśnie było w nim szlachetne i boskie. A skoro nie mógł żyć tak, jak chciał, pozostała tylko śmierć, która przyniosła upragnioną wolność i zamknęła historię Brylewskiego w opowieść.

Jak twierdzi Cavarero, znaczenie i sens biografii zależy od spojrzeń innych i jest w ich rękach. Być może dlatego Robert Brylewski swoją literacką autobiografię „napisał” w formie rozmowy ze znanym muzycznym krytykiem, Robertem Księżykiem (Rafał Księżyk, Robert Brylewski *Kryzys w Babilonie*, Warszawa 2012). A następnie „powierzył” ją Grzegorzowi Laszukowi, by mógł opowiedzieć nie tylko o sobie, ale też o formacji duchowej, która go ukształtowała. Dzięki temu słyszymy „historię zakorzenioną w czymś poszczególnym, niepowtarzalnym, zmysłowym istnieniu” (*Nowe historie 03*, s.43). Na pewno nie ocali jej Centrala, ważne tylko, by wiedzieć, czy na koniec było się szczęśliwym, czy tylko zmęczonym.

07-10-2019

Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie

Złota skala. Opowieść o Robertcie Brylewskim

reżyseria: Grzegorz Laszuk

światło: Karolina Gębska

choreografia: Weronika Pelczyńska, Aleksandra Osowicz

współpraca muzyczna: Bartek Rączkowski, Bartek Tyciński

kostiumy: Ewelina Ciuchta

scenografia: Rafał Dominik, Piotr Szczygilewski

obsada: Tomasz Nosinski, Bartosz Porczyk, Robert Wasiewicz, Ewelina Żak, Marta Zięba, Anna Wojnarowska, Artur Lipiński, Teodor Olter, Łukasz Wójcicki

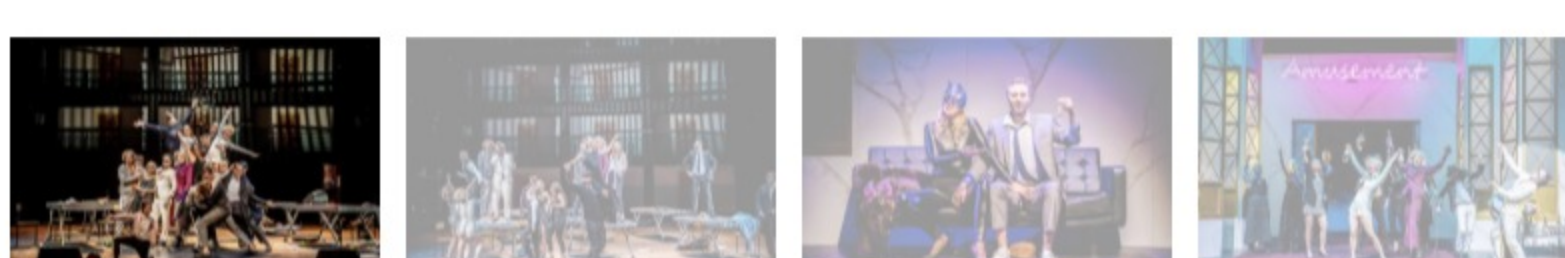
premiera: 20.09.2019

GRZEGORZ LASZUK ROBERT BRYLEWSKI WARSZAWA STUDIO TEATR GALERIA

Zemsta nietoperza, reż. Michał Zadara, Teatr Narodowy w Warszawie



Fot: Krzysztof Bieliński



Oglądasz zdjęcie 1 z 10

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


Prywatność – Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

POWIĄZANE TEATRY



STUDIO Teatrgaleria

PRZECZYTAJ TEŻ



Dominik Gac

Och!



Magdalena Figzał-Janikowska

Seans narkotyczny



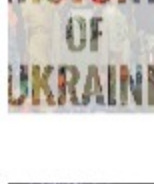
Leszek Pułka

Papierowa menażeria



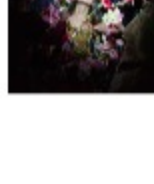
Mariusz Bieliński

Na prawdziwo



Magda Piekarska

Dziewczyny, robimy teatr!



Zuzanna Berendt

Co mieszka tam w środku?

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

